

Zbigniew Cywiński

Między "samoderżawiem" a nihilizmem : rosyjskie dyskusje o państwie prawnym u zarania XX wieku

Kwartalnik Prawa Publicznego 3/2, 59-84

2003

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

*Zbigniew Cywiński**

MIEDZY SAMODERŻAVIEM A NIHILIZMEM – ROSYJSKIE DYSKUSJE O PAŃSTWIE PRAWNYM U ZARANIA XX WIEKU

1. Zasadnicza i głęboka zmiana prawa, związana z zachodzącą systemową zmianą społeczną, musi się różnić od każdej cząstkowej reformy systemu prawnego. Jedną z najbardziej oczywistych różnic jest postępująca zmiana aksjologicznego kontekstu prawa, który wpływa na treść nowych regulacji¹. Problem charakteru i głębokości zmian w tej sferze jest przedmiotem dyskusji, która wydaje się podobnie daleka od zakończenia jak i procesy zmian społecznych, które ją wywołały².

Istotną częścią toczonych dyskusji i sporów, jest dyskusja o istocie „rządów prawa”, „państwa prawa”, czy też „państwa prawnego”, dotycząca jednego z najistotniejszych problemów związanych z miejscem prawa w procesach transformacyjnych. W szczególności prowadzić powinna ona do wyjaśnienia sensu deklaracji, zawartej w art. 2 Konstytucji RP z 1997 r. Konstytucja, idąc zresztą za wcześniejszą „Małą Konstytucją” głosi tutaj, że Rzeczpospolita Polska jest „demokratycznym państwem prawnym”.

Można się spierać, co oznacza taka deklaracja. Czy idzie o stwierdzenie faktu społecznego i opis praktyki tworzenia i stosowania prawa

* Dr Zbigniew Cywiński – adiunkt w Katedrze Socjologii Prawa, Instytut Nauk o Państwie i Prawie, Wydział Prawa i Administracji, Uniwersytet Warszawski

¹ Por. K. Pałeczki, *Zmiany w aksjologicznych podstawach prawa jako wskaźnik jego tranzycji* [w:] *Dynamika wartości prawa*, pod red. K. Pałeczkiego, Kraków 1997, s. 15–28.

² Spotykane niekiedy utożsamianie zakończenia zmiany systemowej z uchwaleniem Konstytucji, jest oczywistym nieporozumieniem, zaś związany z tym uporczywy opór przeciwko zmianom Konstytucji, prowadzi do coraz to nowych problemów legislacyjnych.

w Rzeczypospolitej; o samą tylko chwalebą intencję ustrojodawcy, manifestującego w ten sposób wolę odcięcia się od dawnego braku poszanowania dla prawa; czy też może o jednoznaczne wskazanie fundamentalnych cech nowego porządku prawnego³? Każda z interpretacji znajdzie bez wątpienia zwolenników, każda też będzie musiała poważnie odnieść się do znaczenia pojęcia, którym posłużył się ustrojodawca. Innymi słowy, konieczne jest rozważenie, co oznacza owo „państwo prawne” i jakie treści aksjologiczne zawarte są w tym pojęciu? Idąc dalej, pytać można czy i jakie wynikają z tego obowiązki i uprawnienia dla tych, którzy tworzą, stosują i przestrzegają mają prawo? Z socjologicznej perspektywy pytać można także o rzeczywiste społeczne skutki takiej deklaracji?

Opinie w tej mierze bardzo są podzielone. Jeśli poprzestać na najbardziej elementarnej dystynkcji, można, jak to uczynił Lech Morawski, zwrócić uwagę na miejsce i rolę reguł pozaprawnych, w efekcie rozróżniając ujęcie „pozytywistyczne”, od „niepozytywistycznego”. W ujęciu „pozytywistycznym”, dla reguł pozaprawnych w istocie rzeczy nie ma miejsca. Streszcza się ono, co do zasady, w ściśle formalnym określeniu źródeł stanowienia prawa. Towarzyszy temu założenie niedopuszczalności wszelkich form nieprzestrzegania prawa (w szczególności urzędniczego odstępstwa i – co zdaje się ważniejsze – obywatelskiego nieposłuszeństwa). Ujęcie „niepozytywistyczne”, z kolei, akcentuje ograniczenia zasady formalnej, poprzez uznanie zwierzchności reguł pozaprawnych, odnoszących się zarówno do kwestii źródeł prawa, jak i jego ewentualnej dopuszczalności jego nieprzestrzegania⁴.

2. Spory o treść, zakres i istotę pojęcia, czy może raczej zasady ustrojowej, streszczającej się w pojęciu „państwa prawnego”, jeśli spojrzeć nań z szerszej niż polska perspektywy, wydają się historycznie spóźnione. Być może tak właśnie jest, albowiem łatwo pokazać, że podobne dyskusje toczyły się już w innych miejscach i czasach. Najlepiej w naszej doktrynie opracowane i znane (co nie znaczy, że często brane pod uwagę w praktyce tworzenia i stosowania prawa) są spory w nauce niemieckiej, te zwłaszcza, które wiązały się z potrzebą uporania się ze zbrodniczym dziedzictwem państwa nazistowskiego. Znalazły one, co ważne, swoje odbicie w stanowiskach, wyrażanych nie tylko w nauce niemieckiej, ale w ogólności w dyskursie prawnym konstytuującym dzisiejszy kształt Zachodniej kultury prawnej.

³ Por. S. Wronkowska, *Czy Rzeczypospolita Polska jest państwem prawnym* [w:] *Polskie dyskusje o państwie prawa*, pod red. S. Wronkowskiej, Warszawa, 1995, s. 83 i n.

⁴ Por. L. Morawski, *Główne problemy współczesnej filozofii prawa. Prawo w toku przemian*, Warszawa 2000, s. 258.

Stanowisko o ściśle formalnej naturze państwa prawnego (w ujęciu bliskim poglądom, ukształtowanym w drugiej połowie XIX wieku, w okresie budowy jednolitego państwa niemieckiego), wydaje się charakterystyczne, dla reprezentantów praktyki porządków państwowo-prawnych. Oczywiście, znajduje to wyraz i wsparcie w uzasadnieniach takiej praktyki. U podstaw opozycyjnego lub co najmniej rozszerzającego, stanowiska „niepozytywistycznego”, odnaleźć można zazwyczaj potrzebę odniesienia się do doświadczenia nazizmu, jakkolwiek stanowisko takie ma dawniejsze korzenie. Niewątpliwie jednak nazizm na porządku dziennym postawił, nieco przez prawników zapomnianą problematykę roli „nieformalnych”, czy „pozaprawnych” gwarancji państwa prawnego. Współcześnie coraz częściej uznawane są one, za element konstytuujący państwo prawne⁵.

Jest rzeczą zastanawiającą, że w wychodzącej z totalitaryzmu Polsce trudno odnaleźć spór podobnej rangi. Można by sądzić, że tutejsza zmiana systemowa, również związana z odchodzeniem od porządku totalitarnego, powinna prowadzić do szerszych, wykraczających poza formalizm, ujęć państwa prawnego.

Stanowisko takie jednakże łatwiej odnaleźć w pracach socjologiczno i filozoficzno prawnych, aniżeli w literze polskiego prawa i jej *stricte* jurydycznych interpretacjach. W konsekwencji, w doktrynie prawniczej zdaje się dominować ujęcie „pozytywistyczne”⁶. Nie można uzasadniać tego, samą tylko, oczywistą, odmiennością totalitaryzmu komunistycznego. Jakkolwiek faktem jest, że zasady formalnej praworządności, stanowiły jedną z fasad ustrojowych, to oczywistym nadużyciem byłoby twierdzenie o znaczącym respekcie dla formalnego choćby poszanowania prawa w tym systemie.

Warto dostrzec, że sam art. 2 Konstytucji pozostawia pewną swobodę interpretacyjną. W szczególności może być uznany za manifestację przyjęcia szerszego, „niepozytywistycznego” ujęcia państwa prawnego, a to za sprawą dwóch konstytucyjnych dookreśleń. Po pierwsze, państwo prawne winno być demokratyczne, po drugie winno ono realizować postulaty sprawiedliwości społecznej.

Oczywiście, wprowadzenie zasady socjalnej, łatwo można uznać za manifestację politycznego światopoglądu ustrojodawcy⁷. Mimo to,

⁵ Ibidem, s. 258–269.

⁶ Jak zauważa L. Morawski: „Bez wątplenia broni jej [interpretacji „pozytywistycznej”] nasz Trybunał Konstytucyjny oraz opowiada się za nim nieomal jednomyślnie polska jurysprudencja” (ibidem, s. 259).

⁷ Zaszczytny tytuł twórców Konstytucji, nie przypadł w udziale obozowi solidarnościowemu, który zasadniczo przyczynił się do zapoczątkowania zmiany systemowej.

nie można nie dostrzegać, że wiąże się ona z ważnymi zasadami pozaprawnymi, które istotnie wpływają na rozumienie i interpretowanie podstaw i zasad państwa prawnego. Podobnie ma się rzecz z demokratycznym charakterem takiego państwa.

Szerokie rozumienie rządów prawa, nie zasadza się jednak na deklaracjach, a na uszanowaniu istotnych wartości, bez których prawo traci walor sprawiedliwości. Trzeba stwierdzić, że polska Konstytucja nie tylko ich nie deklaruje, ale przeciwnie – faktycznie blokuje. Prawotwórstwo ujęte zostało wąsko i ściśle formalnie, przyjęto bowiem w Konstytucji rozwiązania wyjątkowe w skali, co najmniej europejskiej, nie przewidując ani możliwości stanowienia prawa w drodze dekretowania, ani też nie umożliwiając tworzenia powszechnie wiążącej wykładni ustaw.

Podobnie Konstytucja RP nie tylko nie przewiduje dopuszczalnego (na prawach reglamentowanego wyjątku), obywatelskiego nieposłuszeństwa, ale w istocie rzeczy wyklucza nawet dorozumienie jego dopuszczalności, ustanawiając (w art. 83) powszechny obowiązek przestrzegania prawa. Należy, zatem uznać, że Konstytucja jednoznacznie promuje „pozytywistyczną” wizję państwa prawnego.

Stanowisko takie jest w znacznej mierze uzasadnione (i zwykle uzasadniane) koniecznością zerwania z nieposzanowaniem samej nawet tylko litery prawa, tak charakterystycznym dla komunistycznego totalitaryzmu. Paradoksalnie, prowadzi ono jednak do konserwowania rozwiązań prawnych wziętych z dawnego ustroju (poprzez spowalnianie zmian) i nie sprzyja budowaniu społecznego wsparcia dla prawa. Nie powinny zatem dziwić, coraz to liczniejsze uwagi krytyczne, kierowane pod adresem treści samego prawa. Wiele z nich zasługuje na rozważenie, zwłaszcza gdy idzie o tych krytyków, którzy dążą do modernizacji prawa i wsparcie go na silnych i spójnych podstawach aksjologicznych. Inaczej być może, należy oceniać tych, którzy dążą do ideologizacji prawa, bądź też zmierzają do jego negacji. Oczywiście odróżnienie jednych od drugich nie jest proste (zwłaszcza w czasie burzliwych przemian społecznych, ekonomicznych i politycznych), to zaś stanowi znaczący argument na rzecz wąskiego, „formalnego” rozumienia państwa prawnego.

Główna rola przypadła tutaj tym partiom, które wywodziły się wprost z dawnego, komunistycznego układu politycznego. Konstytucja w znaczącej mierze stanowi bowiem replikę projektu wniesionego przez Sojusz Lewicy Demokratycznej, zaś uchwalona została dzięki przewadze koalicji SLD i PSL w Zgromadzeniu Narodowym (303 mandaty sejmowe i 73 senatorskie).

Problem uporania się z formalną konstrukcją państwa prawnego w warunkach wyznaczanych przez niesprzyjające poszanowaniu prawa otoczenie (polityczne albo społeczne) jest nie tylko polską specyfiką. Wspomniano już dyskusję niemiecką. Zdecydowanie mniej znana jest historia przedrewolucyjnej dyskusji rosyjskiej. Jej zasięg i charakter wydaje się jednak, co najmniej znaczący, a wydzwięk, zwłaszcza z Polskiej perspektywy, równie aktualny.

3. Oczywistą cezurą historyczną, oddzielającą porządek XIX wieczy, od XX wiecznego były dla Rosji lata Wielkiej Wojny. Świat powojenny zasadniczo różnił się od przedwojennego nie tylko obrazem map politycznych, ale głębokimi zmianami społecznymi, które były konsekwencją tego bezprecedensowego doświadczenia

Rewolucja Rosyjska, widziana zwykle z perspektywy bolszewickiego przewrotu, spowodowała, że zmiany, które nastąpiły w Rosji miały odmienny, w powszechnej ocenie głębszy, charakter. Warto zauważyć, że opinie (często wyrażające się w sądach potocznych) są w tej kwestii podzielone. Jedno ze stanowisk podkreśla zasadniczy charakter zmiany. W tym ujęciu, dawny – patrymonialny w swej istocie i zacyfany – system *samoderżawia*, zastąpiony został przez nowy – państwo sowieckie. W takim ujęciu podkreśla się często modernizacyjny walor zmiany, co bynajmniej nie musi oznaczać apoteozy nowego porządku. Wedle drugiego ujęcia, jakościowy charakter zmiany uznać należy co najmniej za wątpliwy. Z takiej perspektywy zmiana miała, co najwyżej charakter ilościowy. Despotia zastąpiła despotię, a jedyna różnica zasadzała się na tym, że dawni uciemienzeni zastąpili ciemiężców i rozwinęli do granic wyobraźni ich system przymusu i represji.

Trudno nie zauważyć, że obydwie poglądy grzeszą bardzo daleko idącymi uproszczeniami. Wydaje się prawdopodobne, że w interesującej nas sferze relacji społeczno prawnych, zmiana miała zgoła odmienny kierunek. W istocie rzeczy, ani nie stabilizowała *status quo*, ani była krokiem na drodze postępu, ale przeciwnie cofała Rosję na drodze budowania nowoczesnego państwa i prawa. Tezę taką uzasadniają zmiany, zachodzące w życiu społecznym i prawie Rosji w ostatnim półwieczu przed przewrotem. Wystarczy wymienić tutaj wielką reformę sądowną, wyodrębnienie profesji prawniczych (w tym samodzielnej, niepodporządkowanej władzy politycznej adwokatury), rozwój szkolnictwa prawnego i nauki prawa, w końcu zaś ograniczone próby budowy ustroju konstytucyjnego. Co prawda niektóre z tych osiągnięć zostały zniweczone jeszcze przed przewrotem, jednakże dopiero po rewolucji na całe dziesięciolecie zapomniano o pozostałych.

Wszystkie wspomniane zmiany, idące w kierunku modernizowania porządku prawnego Rosji w duchu zachodnim, w taki czy inny spo-

sób, znalazły wyraz się w dyskusji o naturze państwa prawnego (*pravovogo gosudarstva*). Istotą tej dyskusji był spór o adekwatność takiej konstrukcji do *samoderżavia*. Wskutek bolszewickiego przewrotu także taka dyskusja stała się przez następne dziesięciolecia czymś całkowicie niemożliwym. Do problematyki tej powrócono dopiero u schyłku lat osiemdziesiątych, w przededniu kolejnego przewrotu.

Przed przystąpieniem do przedstawienia poglądów prezentowanych w ramach tej dyskusji, warto zwrócić uwagę na zakres jej przedmiotu. Przypomnijmy, że nawet w literaturze zachodniej panują w tej mierze kontrowersje. Oczywiście jest, że desygnaty takich pojęć jak niemieckie *Gesetzesstaat*, *Richterstaat*, *Rechtsstaat*, czy też angielskie *rule of law*, nie są tożsame. W istocie rzeczy, także funkcjonujące w języku rosyjskim określenie *pravovoe gosudarstvo*, nie pokrywa się z żadnym z wymienionych pojęć. Już sam fakt użycia pojęcia *pravovoe gosudarstvo*, a nie choćby – „*zakonnoe gosudarstvo*” jest znamieny.

Język rosyjski zna dwa słowa, które w spolszczeniu dają się tłumaczyć jako „prawo”: *zakon* i *pravo*. Słowo *zakon* przeszło znamiennej ewolucję. Początkowo stanowiło *sui generis* odbicie *ius* i używane bywało wtedy, gdy chodziło o tak czy inaczej pojmowane prawo boskie czy prawo naturalne (przyrodzone). Specyficzny charakter rosyjskiego samowładztwa doprowadził jednak do tego, że wszelką aktywność prawotwórczą samowładcy nazywać zaczęto *zakonem*. Ostateczne utożsamienie nastąpiło wraz z ostatecznym ograniczeniem uprawnień bojarских przez Piotra I⁸. *Zakon* stał się formą regulacji życia poddanych, tożsamą z nakazem władcy, nakazem, który nie dopuszcza żadnej formy sprzeciwu. Współcześnie słowo to tłumaczone jest zazwyczaj jako „prawo”, ale też „ustawa” (czy, co trafniejsze, – „akt prawny”).

Pravo, z kolei oznacza zarówno „prawo”, rozumiane jako porządek prawny (prawo przedmiotowe) jak i uprawnienie (roszczenie, prawo podmiotowe). W rosyjskich dyskusjach XIX i XX wieku *pravo* bywało niekiedy przeciwstawiane *zakonovi*. Postrzegane było jako porządek wsparty na innych (w zależności od ujęcia: społecznych lub aksjologicznych) podstawach, przeciwnie niż *zakon*, w którym widziano zazwyczaj jedynie polityczny przymus⁹. Odwołanie się do pojęcia *pravovogo gosudarstva*, było znamienne. Świadczyło o tym, że dyskusja z samej swojej natury dotyczyć musiała zagadnień wykraczających poza formalno etaty-

⁸ Por. E. V. Kuzniecov, *Filosofija prava v Rossii*, Moskva 1989, s. 76.

⁹ Należy zaznaczyć, że w dyskusjach rosyjskich pojawiało się jeszcze słowo *pravda*, silnie osadzone w tradycji i najbliższe, jak się zdaje, zakorzenionemu w literaturze Zachodu, ujęciu sprawiedliwego *ius*.

styczną teorię *Gesetzesstaat*. Nie oznaczało to jednak, że nie dostrzegano potrzeby organizacji życia społecznego w oparciu o reguły bezpieczeństwa, zawarte w państwowym prawie oficjalnym, wiążącym zarówno adresata, jak i organy władzy w państwie.

Nie znalazły w dyskusji odbicia te stanowiska, które odwoływały się do idei „wolnego prawa”, czego konsekwencją mogłoby być propagowanie w warunkach rosyjskich idei *Richterstaat*. Były one zresztą dosyć rzadkie w rosyjskiej nauce i publicystyce prawnej, zapewne z racji braku jakichkolwiek tradycji niezawisłego sądownictwa w Rosji¹⁰.

4. Specyfika rosyjskiej tradycji prawnej i oczywiste (jeśli przyjąć standardy Zachodu) zapóźnienie w rozwoju tamtejszych form prawnych, nie pozostało bez wpływu na kształt dyskusji. W szczególności wyraziło się w znamienym braku zgodności poglądów, w kwestiach podstawowych: co należy rozumieć pod pojęciem *pravovogo gosudarstva* i co z tego wynika dla porządków rosyjskich. Być może właśnie ta niepewność doprowadziła do spierania się o kwestie, które nie budziły na Zachodzie większych wątpliwości, a w konsekwencji skutkowałą nieoczekiwanymi, ciekawymi konkluzjami.

Pojawienie się w rosyjskiej literaturze prawniczej problematyki rządów prawa i państwa prawnego było, jak sądzić można, naturalną konsekwencją zmian ustrojowych, rozpoczętych w latach sześćdziesiątych XIX wieku. Ówczesne reformy samorządowe dały asumpt do ukształtowania się pierwszej legalnie zorganizowanej opozycji wobec samowładztwa – ruchu ziemskiego, z którego wywodziła się liberalna partia Konstytucyjnych Demokratów. Stała się ona głównym ośrodkiem walki o przyswojenie Rosji fundamentalnych instytucji prawnych i demokratycznych wypracowanych w świecie Zachodu. Idea ograniczenia samowładnej despotii środkami prawnymi i budowanie państwa prawnego, była wyjątkowo nośna propagandowo, choćby z tej racji, iż jednoznacznie wskazywała na archaiczność tak prawnych, jak i politycznych instytucji Imperium. Nie dziwi, zatem, że już we wczesnych dokumentach programowych liberalnej opozycji ziemskiej, pojawiły się postulaty zwierzchności prawa, w oparciu o gwarantowane prawa i wolności obywatelskie¹¹.

¹⁰ Poza pierwiastkowymi nawiązaniem do swobodnej decyzji sędziowskiej, zawartych w pracach A. Muromcewa, koncepcje bliskie ideom wolnego prawa pojawiały się jedynie w pracach mniej znaczących uczonych i nie zdobyły sobie szerszej aprobaty. Por. M. E. Kazmer, *Sociologičeskoe napravlenie v russkoi dorevoljucionnoj pravovoi mysli*, Riga 1983, s. 51–52.

¹¹ Por. O. F. Skakun, *Teorija pravovogo gosudarstva v dorevoljucionnoi Rossii*, „Sovetskoe Gosudarstvo i Pravo” 1990, nr 2, s. 113.

Omawiany tutaj i niejako programowy, wątek politycznej dyskusji liberalistów, znacząco wpłynął na pojawienie się tej problematyki w sferze dyskursu naukowego. Szczególnie wyraźne stało się to wtedy, gdy na porządku dziennym, w wyniku wydarzeń lat 1903–1905, stała konieczność przebudowy podstawowych instytucji państwa rosyjskiego. Znaczenie ruchu liberalnego było tu na tyle wielkie, że spotkać można opinie, głoszące że sama dyskusja toczyła się faktycznie wewnątrz jednego stronnictwa politycznego. Jakkolwiek istotnie, wśród uczonych podejmujących problematykę państwa prawnego w kontekście rozwiązań prawnych w Rosji, byli wybitni działacze tego ruchu: Włodzimierz Hessen, Bogdan Kistiakowski, Sergiusz Kotlarewski, czy Paweł Nowgorodcew¹², to opinie takie uznać należy za uproszczone. Wystarczy wskazać tutaj na istotny udział w podejmowaniu tej problematyki Michała Reisnera, naonczas radykalnego narodnika, a już wkrótce wręcz bolszewika.

Podobnie, uproszczeniem byłoby wskazywanie tutaj na zainteresowanie tą problematyką tych tylko uczonych, którzy zaliczani byli wówczas do grona zwolenników „odrodzenia prawa natury”. Istotnie, wielu z podejmujących wątki *pravovogo gosudarstva* przypisywano do tego kręgu. Jednakże, jak sądzić można, więcej było rozbieżności między koncepcjami prezentowanymi przez poszczególnych uczonych, niż podobieństw. Te ostatnie sprowadzały się do powoływania się na porządek prawno – naturalny, postrzegany zwykle jako naturalnie opozycyjny, wobec opartego na *zakonie* samowładztwa Imperium, ale bardzo różnie interpretowany. Mechanizm jak sądzimy, był w tym przypadku analogiczny do tego, który wyniósł problematykę „państwa prawnego”, do rangi haseł podejmowanych przez mniej lub bardziej radykalną opozycję.

Warto pamiętać, że krąg zwolenników prawa natury zakreślano w Rosji nadzwyczaj szeroko, zaliczając do niego równie dobrze neokantystę Pawła Nowgorodcewa (1866–1924), jak i surowego krytyka kantyizmu – Leona Petrażyckiego (1867–1931)¹³. Oczywiście można dostrzec pewne podobieństwa między stanowiskiem tych uczonych. Obydwaj akcentowali stanowczo potrzebę wprowadzenia i przestrzegania w Rosji standardów praworządności. Obydwaj też uważali, że to nie wystarcza i niezbędne są zewnętrzne kryteria aksjologiczne wpływające na treść prawa. Jednakże niedostrzeżenie zasadniczych różnic jest stanowiskiem błędnym. Wystarczy zauważyć, że proponowana przez Petrażyckiego, naukowa polityka prawa, wsparta była na solid-

¹² Por. *ibidem*, s. 115.

¹³ Do kręgu tego wpisywana także marksistów, takich jak choćby M. Reisner.

nym fundamencie nauk społecznych. W rozumieniu autora stanowić miała zresztą nie tyle teorię prawnonaturalną w klasycznym rozumieniu, co jej naukowy ekwiwalent¹⁴. Z kolei, Nowgorodcew ewoluował od ujęć bliskich dynamicznym konstrukcjom Rudolfa Stammlera, do bardziej tradycyjnych, opartych na uznaniu istnienia prawa natury o treści niezmiennej¹⁵.

Niedostrzeżenie podobnych różnic musi prowadzić do twierdzeń całkiem już bałamutnych, takich choćby jak uznanie, że rosyjskich liberałów kierowało w stronę analizy państwa prawnego, oparte na idealistycznej filozofii, zainteresowanie bytami i wartościami idealnymi – sprawiedliwością i humanizmem, tudzież zainteresowanie problematyką wartości i istoty zjawisk przy jednoczesnym pomijaniu materialnych elementów genetycznie warunkujących kształt prawa¹⁶. O ile, z wielkim, co prawda trudem i licznymi zastrzeżeniami, twierdzenie o niedostrzeżeniu materialnych czynników wpływających na prawo, dałoby się odnieść do przedstawicieli grupującej się wokół Nowgorodcewa szkoły moskiewskiej, to w przypadku kładącego podwaliny socjologii prawa Petrażyckiego i dążących do socjologicznej analizy zjawisk prawnych Kistiakowskiego (bardziej zresztą socjologa niż prawnika), czy Reisnera w oczywisty sposób bezzasadne i to nawet wtedy gdybyśmy założyli, że istotnie koncepcje przez nich prezentowane dają się zakwalifikować jako prawnonaturalne.

Tym, co faktycznie wiązało ze sobą uczonych, podejmujących interesujący nas wątek, była, wspólna im wszystkim, podwójna opozycyjność. Politycznie pozostawali oni w opozycji wobec panującego w Rosji *regime'u*. Naukowo, jak już wspomniano, przynależeli oni do dwóch istotnych nurtów rosyjskiej refleksji o prawie: normatywistycznej *szkoły moskiewskiej*, bądź też szeroko rozumianego kierunku socjologiczno – prawnego. Jedną z nielicznych cech wspólnych na płaszczyźnie naukowej była ich zasadnicza opozycja obydwu kierunków wobec pozytywizmu prawnego.

Warto zwrócić uwagę na osobliwy, zwłaszcza na tle ówczesnego dorobku nauki niemieckiej fakt, iż rosyjski pozytywizm prawniczy nie podejmował bezpośrednio problematyki państwa prawnego. W efekcie, reprezentanci tego kierunku nie zaznaczyli się istotnie w interesującej nas dyskusji. Nie powinno to dziwić. Najwybitniejszy (wedle powszech-

¹⁴ Por. L. Petrażycki, *Wstęp do nauki prawa i moralności*, Warszawa, 1959, s. 11–13.

¹⁵ Por. A. Walicki, *Filozofia prawa rosyjskiego liberalizmu*, Warszawa 1995, s. 316–325.

¹⁶ Por. F. Skakun, op.cit., s. 119.

nej opinii) przedstawiciel rosyjskich pozytywistów – Gabriel Szerszeniewicz uważał, że badanie problematyki państwa leży nie w domenie nauk prawnych, a w sferze zainteresowania socjologii. W praktyce oznaczało to, że kwestie zależności między prawem, a systemem politycznym, odsunięte zostały poza sferę zainteresowań naukowych nauki prawa. Źródła takiego stanowiska zasługują na odrębne opracowanie, warto jednak wskazać, że kierunkowi pozytywistycznemu w rosyjskiej nauce łatwiej przypisać funkcję apologetyczną wobec *samoderżawia*, niżli funkcję krytyczną¹⁷.

Opozycyjność wobec politycznego *status quo*, widać najwyraźniej w poglądach uczonych, wprowadzających do nauk prawnych refleksję socjologiczną. Tak znaczący dla tego nurtu uczeni jak Leon Petrażycki, Sergiusz Muromcew i Maksym Kowalewski, wyrażali jednoznacznie swe poglądy zarówno w pracach naukowych, jak poprzez działalność polityczną – wszyscy trzej zasiadali w I Dumie jako przedstawiciele liberalnej opozycji. Muromcew, lider Partii Konstytucyjnych Demokratów, przewodniczący Dumy i potencjalny kandydat na szefa rządu w 1906 roku, był nawet autorem, uchwalonego przez kongres ziemski jeszcze w lipcu 1905 roku, programu przejścia do ustroju konstytucyjnego, zakładającego czteroprzymiotnikowe wybory do Zgromadzenia Narodowego, tudzież uznanie obszernego katalogu wolności obywatelskich¹⁸. Bardziej jeszcze radykalne poglądy wyrażali inni reprezentanci nurtu „socjologicznego” – Reisner i Kistiakowski.

Spośród najbardziej znaczących przedstawicieli kierunku socjologiczno – prawnego, jedynie Mikołaj Korkunow (1853–1904) nie był aktywnym działaczem opozycji politycznej. Przeciwnie, jako przekonany monarchista, współpracował nawet z Radą Państwa. Jednakże, nawet w jego pracach, dostrzec można wyraźne dążenie do określenia zasad związania władzy politycznej za pomocą prawa. Związania ograniczonego, co prawda, jednakże istotnego. Warto je tutaj wspomnieć, choćby dlatego, że w istotnej mierze antycypowały przyszłą wymianę poglądów w tej kwestii.

Stanowisko Korkunowa bliskie było, co do zasady, idei formalnego związania organów państwa literą prawa (*Gesetzesstaat*). Uznając, że Rosja znajduje się w okresie przyspieszonej ewolucji, optował on za

¹⁷ Warto wspomnieć, że poglądy prawne samego Szerszeniewicza uznane zostały w 1907 r., a więc w okresie już „konstytucyjnym”, za oficjalną podstawę (swoiste *opinio iuris doctorum*) orzeczeń Senatu, będącego najwyższą instancją sądową w Imperium. Por. V. D. Zorkin, *Positivistskaja teorija prava v Rossii*, Moskwa 1978, s. 10.

¹⁸ Por. R. T. Manning, *The Crisis Of The Old Order In Russia. Gentry and Government*, Princeton 1982, s. 119, 252; V. D. Zorkin, op.cit., s. 139.

utrzymaniem *samoderżawia*, jako fundamentalnej zasady ustrojowej. Jednocześnie, uważał jednak za właściwe, by niepodzielna władza monarchy była realizowana w granicach prawa. W takim ujęciu ustawy (*zakony*), miały pozostawać, co prawda, aktami monarchy, jednakże aktami przyjmowanymi w specjalnym trybie i wyraźnie odrębnymi od jego aktów wykonawczych. Miały one tym samym określać metody sprawowania władzy. Korkunow optował także za uznaniem, jakkolwiek w ograniczonym zakresie, pewnych praw obywatelskich. Miały by one obejmować między innymi prawo do niezawisłego sądownictwa, sądy zaś mogłyby w pewnej mierze, kontrolować legalność aktów prawnych¹⁹.

Trudno uznać takie, czysto formalne, ograniczenia władzy politycznej za satysfakcjonujące, zwłaszcza w warunkach rosyjskich, nie sposób jednak nie dostrzegać pierwszeństwa Korkunowa wobec jego bardziej radykalnych kontynuatorów.

5. Najbardziej znane stanowiska, odnoszące się do problematyki *provovogo gosudarstva*, zostały sformułowane w bezpośrednim związku z dyskusją dotyczącą kierunku i zakresu przemian ustrojowych wymuszonych przez rewolucję 1905 roku. Jednakże podstawowy zarys tychże stanowisk odnaleźć można w literaturze o kilka lat wcześniejszej.

Trudno dociec, kto wprowadził samo pojęcie do dyskursu naukowego w Rosji. W literaturze sowieckiej spotkać można było opinię, że pierwszym badaczem, który podjął w literaturze rosyjskiej, trud określenia zakresu znaczeniowego pojęcia „państwo prawne” był Michał Reisner (1868–1928)²⁰. Trudno bronić takiej tezy, uznać należy raczej, że u jej podstaw legło dążenie (właściwe sowieckiej nauce) do przyznania, także w tej mierze, pierwszeństwa stronnikowi bolszewizmu. Trudno dzisiaj i nie ma chyba potrzeby by definitywnie rozstrzygać, kto po raz pierwszy podjął wątki „państwa prawnego” w nauce rosyjskiej, jest jednakże kwestią niewątpliwą, że nastąpiło tu znacznie wcześniej. Nawet w kręgu, do którego Reisnera należy zaliczyć, uczonych budujących zręby socjologii prawa, wskazać można propozycje wcześniejsze.

Jednym z takich uczonych był Maksym Kowalewski (1851–1916), który już w latach osiemdziesiątych XIX wieku, określał typ państwa, funkcjonujący w Europie Zachodniej i Ameryce, mianem „tak zwanego państwa prawnego”, które to pojęcie stosował zamiennie z „państwem

¹⁹ Por. M. E. Kazmer, op.cit., s. 55–69; N. M. Korkunov, *Ukaz i zakon*, Sankt-Peterburg 1894, s. 234–237; N. Ja. Kupric, *Iz istorii gosudarstvenno – pravovoi mysli dorevoljucionnoi Rossii (XIX v.)*, Moskwa 1980, s. 137–139; A. Walicki, *Filozofia prawa...*, s. 225; V. D. Zorkin, *Pozitivistskaja...*, s. 105–108, 110–113.

²⁰ Por. O. F. Skakun, op.cit., s. 116.

konstytucyjnym”. Wedle tego autora, państwo prawne (*pravovoe gosudarstvo*) to specyficzny system sprawowania władzy, który charakteryzują trzy wyjątkowe cechy. Po pierwsze, zbudowany jest na zasadzie formalnej równości podmiotów, nie tylko w prawie cywilnym, ale i w stosunkach politycznych (publiczno-prawnych). Po drugie, oparty jest na zasadzie przedstawicielstwa, wyrażającej się w wybieralności na stanowiska publiczne różnych szczebli. Po trzecie, w końcu – dopuszcza możliwość zaskarżania decyzji organów administracyjnych, do niezależnych od nich sądów²¹.

O państwie prawnym stosunkowo wcześniej (lata dziewięćdziesiąte XIX wieku) wspominał też A. S. Aleksiejew, mniej znany uczyony, zaliczany z racji eklektyzmu prezentowanych poglądów, bądź to do kierunku normatywistycznego, bądź też do „socjologiczno-pozytywistycznego” (wedle terminologii rosyjskiej). Jego ujęcie, podobnie jak u Korzunowa, kładło szczególny nacisk na formalną odrębność ustawy (*zakona*) od aktów wykonawczych, tudzież podkreślało konieczność sądowej kontroli działań organów administracji²².

Powyższe uwagi, żadną miarą nie umniejszają znaczenia prac Reisnera, poświęconych problematyce państwa prawnego, zwłaszcza tych, które opublikował w latach 1902–1903. Nie tylko żaden z ówczesnych uczonych nie poświęcił tym kwestiom tak wiele miejsca, ale i żaden nie uczynił tego wcześniej z podobnej perspektywy. Wspominane wyżej refleksje Muromcewa, dotyczyły raczej, ogólnych kwestii, zasadniczych relacji między państwem a prawem (podobnego rodzaju refleksje można odnaleźć w późniejszych pracach Petrażyckiego i Nowgorodcewa). Z kolei uwagi pochodzące od Kowalewskiego i Aleksiejewa zawarte były w pracach o charakterze dydaktycznym, przy czym w przypadku pierwszego z wymienionych uczonych pozostały one jedynie w autorskiej, rękopiśmiennej wersji jego wykładów, poświęconych ustrojowi politycznemu i prawnemu państw europejskich²³.

Bardzo prawdopodobne, że chronologicznie późniejsze prace Reisnera, były istotnie pierwszymi ujęciami zagadnienia o aspiracjach naukowych. Niewątpliwie zaś prekursorskie było w nich to, że problematykę związania organizacji państwowej prawem, po raz pierwszy rozpatrywał on w odniesieniu do warunków rosyjskich.

Poglądy Reisnera, odnoszące się do kwestii *pravovogo gosudarstva*, wiązały się ściśle z jego studiami nad analizą ideologii państwa

²¹ Por. N. Ja. Kupric, op.cit. s. 155–157.

²² Por. ibidem, s. 145–146, 149.

²³ Por. ibidem, s. 145–146, 155–157.

absolutnego²⁴. We wczesnych swych interpretacjach, Reisner ujmował państwo prawne (*pravovoe gosudarstvo*), jako ustrój polityczny, który wywodzić miał się w linii prostej i nieprzerwanej od absolutyzmu oświeconego. Wszystkie najważniejsze cechy państwa prawnego, w konsekwencji, stanowić miały jedynie rozwinięcie najważniejszych i najbardziej wedle uczonego cennych zasad, wypracowanych przez państwo absolutne.

Daleko było jeszcze wówczas uczonemu do późniejszych, generalizujących ujęć zjawisk prawnych, jako konstruktów psychospołecznych²⁵. Tym bardziej zwraca uwagę to, że w centrum jego uwagi znalazła się kwestia odnalezienia podstawowych idei społecznych, leżących u podstaw oświeconego absolutyzmu i wpływających na rzeczywisty kształt życia społecznego. Wśród nich zasadnicze miejsce zajmować miały trzy idee, wywodzone przez Reisnera z refleksji prawnoprawnej. Pierwsza z nich wyrażać się miała w zasadzie uznania podmiotowości poddanych, czy może już raczej – obywateli, skutkującej przeniesieniem zasad wypracowanych w prawie cywilnym na sfery poddanej regulacji publiczno-prawnej. Uczony przywoływał tu zresztą, tytułem ilustracji, koncepcję Korkunowa, wedle którego państwo było nie osobą prawną, ale *sui generis* stosunkiem prawnym. Można dodać, że podobne poglądy odnaleźć można w dorobku Kowalewskiego. Zapewne można to wiązać z popularnością koncepcji Rudolfa von Iheringa w ówczesnej nauce rosyjskiej.

Przedmiotem swej zasadniczej uwagi uczynił jednakże Reisner inną ideę. Szło mu o zasadnicze związanie władzy państwowej nie interesami partykularnymi, ale ogólnym celem społecznym, ujmowanym jako „dobro powszechne”. Podkreślał, że w istocie rzeczy nie chodziło tu o prosto pojmowane „dobro wszystkich”, albowiem owo dobro stanowi swoisty konglomerat rozmaitych potrzeb i celów społecznych, przy czym jego zdaniem można wyróżniać dobra istotne i wyobrażone. Tym samym, Reisnerowskie ujęcie „dobra” (*blago*), lokować można blisko ka-

²⁴ Jak skonstatował po latach S. Hessen: „Twierdzenie, że rządy absolutystyczne stanowią pierwszy etap w rozwoju nowoczesnego państwa praworządowego, nie jest już tak paradoksalne, jak się pozornie wydaje, zwłaszcza po gruntownych badaniach prawnej strony ustroju absolutystycznego przez M. A. Reisnera”. S. Hessen, *Studia z filozofii kultury*, Warszawa 1968, s. 315.

²⁵ Jakkolwiek Reisner z pewnością nie był uczniem Petrażyckiego, jak się o nim niekiedy pisze, to niewątpliwie koncepcje jego kształtowały się pod przemożnym wpływem twórcy psychologicznej teorii prawa. Zarys tych koncepcji został przedstawiony [w:] Z. Cywiński, *Prawo jako ideologia kompromisu w ujęciu M. A. Reisnera* [w:] *Prawo i społeczeństwo obywatelskie. Studia i szkice dedykowane Profesor Annie Turskiej*, Warszawa 1990, s. 135–177.

tegorii „wartości”, w ujęciu bliskim wielu współczesnym teoriom socjologicznym. Ujęcie „dobra powszechnego”, jako swoistego konglomeratu istotnych społecznie wartości, pozwalało rosyjskiemu uczonemu na wskazanie czterech podstawowych kategorii tych wartości, które wiązał on z *regime*’m oświeconego państwa absolutnego. Pierwszą z nich stanowiło zdrowie i bezpieczeństwo jednostki; drugą – równość ekonomiczna podmiotów wyrażająca się w swobodzie dysponowania owocami swojej pracy; trzecia kategoria obejmować miała dobra, czy też wartości, związane z małżeństwem i życiem rodzinnym; czwarta – wartości związane z oświeceniem moralnym, religijnym i umysłowym.

Trzecim fundamentem oświeconego absolutyzmu, miała być wizja państwa jako swoistej, społecznej maszyny, funkcjonującej dzięki podporządkowaniu i posłuszeństwu poddanych i sprawności panującego, a pozwalającej na mechaniczne segregowanie i kumulowanie odrębnych interesów i przejawów woli. Tą ostatnią kwestię, wiązał uczo-ny z ideologicznym ujęciem stratyfikacji klasowej, jako podziału na obywateli mniej, lub bardziej godnych kierowania nawą państwową, z racji kierujących nimi interesów i emocji²⁶.

W swym wczesnym ujęciu natury państwa prawnego, Reisner szczególnie naciskał na dwie zasadnicze jego cechy, pochodne – w jego mniemaniu – od państwa absolutnego. Pierwszą miała być idea dobra powszechnego (*obščee blago*), związana, jak wskazano wyżej, z rozmaitymi, cennymi społecznie wartościami. Drugą cechą stanowić miała, względną choćby, ekwiwalentność zobowiązań i świadczeń, wyznaczającą relacje między państwem i obywatelem. W ustroju tak określonym, nie było w istocie rzeczy miejsca dla takich sfer życia społecznego, które można by uznać za wyłączone spod wiążącej mocy prawa stanowionego. W szczególności, jego normy wiążą skutecznie organy państwa, których władza wynika jedynie z reglamentowanej delegacji zawartej w przepisach prawa. Akty prawne stanowić winny także o granicach ingerencji państwa w życie obywateli, a to poprzez określenie prawnych gwarancji dla niezbywalnych praw jednostek i stowarzyszeń społecznych. Wybieralnym organom o charakterze parlamentarnym oraz niezawisłym sądom przysługiwać winny uprawnienia kontrolne wobec aktów wykonawczych administracji, przy czym sądom winno przynależać, wedle Reisnera, także prawo do kontroli konstytucyjności prawa stanowionego.

²⁶ Por. M. A. Reisner, *Obščestvennoe blago i absoljutnoe gosudarstvo*, w tegoż: *Gosudarstvo i verujuščaja ličnost. Sbornik statei*, Sankt Peterburg 1905, s. 278–389, *passim* (artykuł ten ukazał się pierwotnie w 1903 r., w numerze 9–10 „Vestnika Prava”).

Nietrudno dostrzec, że taka interpretacja państwa prawnego (*pravovogo gosudarstva*), była znacząco szersza od klasycznych i w owym czasie w nauce niemieckiej dominujących ujęć *Gesetzesstaat*. Podstawową kwestią, było tutaj istotne powiązanie prawa, obowiązującego w takim ustroju, z istotnymi, cennymi i aspirowanymi społecznie wartościami o charakterze kulturowym. Poza wskazanymi już wcześniej wartościami, które wiązał z absolutystyczną ideą „dobra powszechnego”, uczony wskazywał jednakże na pewne dodatkowe, charakterystyczne dla państwa prawnego. Szczególną rangę, z racji zasadniczej roli w budowaniu rozwiniętej świadomości obywatelskiej i moralności w sferze publicznej, nadawał tutaj wolności sumienia i wolności prasy²⁷.

W przedstawionym ujęciu zwraca uwagę silne zaakcentowanie dwóch elementów, zdecydowanie bardziej adekwatnych do systemu normatywnego nazywanego prawem w kulturze Zachodu, niżli do porządku rosyjskiego *zakona*. Przede wszystkim, prawo postrzegane jest przez Reisnera jako względnie autonomiczne od organizacji państwowej. Wyrażać się to miało zarówno w niezawisłości organów wymiaru sprawiedliwości, jak i w ich uprawnieniach kontrolnych wobec legislacyjnej i wykonawczej aktywności państwa. Drugą cechą, było powiązanie prawa z wartościami istotnymi społecznie. O ile w przypadku państwa absolutnego na straży takich wartości stały struktury administracyjne, o tyle w państwie prawnym rolę tę przejmowało samo prawo.

Z dzisiejszej perspektywy, ujęcie zaproponowane przez Reisnera trudno uznać za odkrywcze. Niewątpliwie odwoływało się ono wprost tak do idei podziału władz, jak i do doświadczeń państw Zachodu, nagromadzonych na przestrzeni XIX stulecia. Musimy jednakże pamiętać, że koncepcja taka została zaprezentowana w państwie, które nanczas nie tylko nie miało konstytucji, ale i dalekie było od podobnych, demokratycznych w swej politycznej istocie, doświadczeń.

6. Reisner przede wszystkim referował koncepcję państwa prawnego, tak jak wyrażała się ona w rzeczywistych systemach politycznych ówczesnej Europy i Ameryki. Jednakże inni autorzy, podejmujący tą problematykę nieco później, w dobie dążeń do wprowadzenia ograniczonego systemu konstytucyjnego, niewiele wnieśli tutaj nowego. Co

²⁷ Por. M. A. Reisner, *Čto takoe pravovoe...*, „Vestnik Prava” 1903, nr 4, s. 85–86, 88–89; tegoż, *Nravstvennaja ličnost v pravovom gosudarstve*, „Vestnik Prava” 1903, nr 5, s. 37–48; tegoż, *Obščestvennoe blago...*, s. 338 i n., 389 i n.; tegoż, *Moral, pravo i religija po russkomu zakonu (juridiko dogmatičeskie očerki)* [w:] *Gosudarstvo i verujuščaja ličnost...*, s. 199–201 (artykuł ukazał się pierwotnie w 1902 r., w numerach 3, 4–7 i 9–10 „Vestnika Prava”).

ważne, owe dodatkowe cechy, dają się odnosić nie tyle do państwa prawnego (w jakimkolwiek rozumieniu tego pojęcia), ile bezpośrednio do jego adaptacji w warunkach rosyjskich, w nowym, bardziej być może cywilizowanym kształcie *samoderżawia*. Było to w pewnej mierze świadectwem niewątpliwych ustępstw doktryny na rzecz *regime'u*. Przykładowo, W. Hessen, po prostu utożsamiał państwo prawne z państwem konstytucyjnym, dodając, że państwo prawne, to państwo związane i ograniczone prawem. Wiele uwagi poświęcał przy tym, elementarnemu dla systemów prawa Zachodu, rozdzieleniu aktów prawnych wyższego rzędu – *zakonów*, od podporządkowanych im aktów wykonawczych²⁸.

Istotnie, po roku 1905 problematyka państwa prawnego mogła być i była częściej odnoszona do rzeczywistości rosyjskiej. W efekcie, przedmiotem dyskusji stał się problem niebagatelny: czy Rosja, w efekcie zachodzących przemian stała się już rzeczywistym państwem konstytucyjnym, a jeżeli tak, to czy stała się przez to państwem prawnym. Dla części doktryny (W. Hessen, N. Lazarewski, A. Aleksiejew, J. Magazynier), do uznania Rosji za państwo prawne, wystarczało zaimplementowanie tam podstawowych instytucji parlamentarnych, oraz określenie formalnych reguł prawotwórstwa, zależności i hierarchii aktów prawnych. Nietrudno nie zauważyć, że taki model „dualistycznej monarchii konstytucyjnej”, jak nazwał ten twór W. Hessen, czy „konstytucyjne *samoderżawie*” jak, nie bez ironii (być może wcale niezamierzonej) nazywany był ów okres w literaturze sowieckiej, przypomina, bliską w pewnej mierze idei *Gesetzesstaat*, konstrukcję zaproponowaną dwie dekady wcześniej przez Korkunowa. Niewiele ma on jednak wspólnego z odwołującym się do wartości kulturowych, ujęciem istoty państwa prawnego, zaproponowanym przez Reisnera²⁹.

Stanowisko kompromisowe prezentowali tacy uczeni jak W. Iwanowski, S. Kotlarewski, czy też E. Polde. Skłonni byli oni uznawać Rosję za *sui generis* monarchię ograniczoną. Ustrój taki miał być charakterystyczny dla etapu przejściowego: przechodzenia od państwa abso-

²⁸ W. M. Giessen, *Teorija pravovogo gosudarstva* [w:] *Političeskii stroi sovremennych gosudarstv*, t. I, Sankt-Petersburg 1905, s. 135 i n. (*nota bene* przywoływany tekst W. M. Hessena, stanowi jeden z rozdziałów I, teoretycznego, tomu pracy (poświęconej ustrojom współczesnych państw Zachodu), na kształt której znaczący wpływ wywarł M. A. Reisner, między innymi poprzedzając ją obszernym wprowadzeniem i zamieszczając rozdział poświęcony omówieniu zasad prawa wyborczego w państwach Zachodu. Por. M. A. Reisner, *Vvedenie* [w:] *ibidem*, s. 1–77; tegoż, *Izbitatelnoe pravo* [w:] *ibidem*, s. 83–116).

²⁹ Por. O. F. Skakun, *op.cit.*, s. 116; M. E. Kazmer, *op.cit.*, s. 104–106; M. A. Reisner, *Predislovie redaktora* [w:] *Ju. Gaček, Obščee gosudarstvennoe pravo na osnove sravnitel'nogo pravovedenia*, Riga 1912, s. 12 i n.

lutnego do konstytucyjnego. W konsekwencji, skłonni byli uznawać swoistą „konstytucyjność” monarchii rosyjskiej, z racji spełnienia kreślonych wymagań formalnoprawnych. Rosja posiadała, jak twierdzili, konstytucję, jednakże konstytucję ułomną – „samowładczą”. Konsekwencją było uznanie, że Rosji daleko jeszcze do osiągnięcia cech państwa prawnego w pełnym słów tych znaczeniu³⁰.

Warto w tym kontekście wspomnieć o stanowisku, prezentowanym przez Sergiusza Kotlewskiego. Podniósł on, rzadko naoczas zauważaną kwestię funkcjonalnych ograniczeń teorii *Gesetzesstaat*. Miały się one wyrażać przede wszystkim w tym, że dzięki swym walorom stabilizacyjnym skutkuje ona zasadniczym ograniczeniem labilności prawa, to zaś wyraźnie ogranicza skuteczność oddziaływania państwa w ekstremalnych sytuacjach. W konsekwencji, uznawał, że nie tylko nie należy uznawać prawa za narzędzie państwa, ale i *vice versa*, bowiem przecenianie znaczenia prawa prowadzić może do osobliwego, prawniczego fetysyzmu³¹. Jakkolwiek nie można odmówić takiemu stanowisku pewnych racji, zwłaszcza w czasach charakteryzujących się szybkimi i głębokimi zmianami systemu społecznego, to obiektywnie służyło ono wzmocnieniu rosyjskiego *regime*. Oznaczało ono faktyczne godzenia się na daleko idącą nieodpowiedzialnością prawną organów państwa i bardzo szerokim zakreśleniem ram swobodnego uznania administracyjnego.

Poglądy wyżej prezentowane spotkały się ze zdecydowaną krytyką. Na szczególną uwagę zasługuje stanowisko Bogdana Kistiakowskiego (1868–1920). Był to zapewne najwybitniejszy z pośród uczonych, jawnie krytycznych wobec uznania konstytucyjności i „prawnego charakteru” monarchii rosyjskiej.

Pozornie stanowisko Kistiakowskiego wydaje się bliskie uznaniu *Gesetzesstaat* za podstawową ideę państwa prawnego. Nie tylko odrzucił pogląd Kotlewskiego, ale też krytykował nielicznych rosyjskich popularyzatorów *Richterstaat*, tudzież zwolenników doktryny „swobodnego uznania” (w duchu L. von Steina). Kistiakowski postulował pełne związanie egzekutywy prawem, widząc w tym zasadniczy warunek przejścia od państwa konstytucyjnego, do prawnego. Kontrola zgodności aktów wykonawczych z ustawami winna, jak twierdził, obejmować nie tylko kwestie formalne, ale także zgodność teleologiczną. Niespełnienie tego warunku prowadziło do wniosku, że Rosja nie może być uznana za *pravouoe gosudarstvo*.

³⁰ Por. O. F. Skakun, op.cit., s. 119; M. E. Kazmer, op.cit., s. 107; M. A. Reisner, *Predislovie...*, s. 12 i n.; N. M. Tocki, *Pravo sovremennogo gosudarstva* [w:] *Gosudarstvennoe pravo*, „Akad. Komm. Zn.” 1913, s. 45.

³¹ Por. O. F. Skakun, op.cit., s. 116–117; A. Walicki, *Filozofia prawa...*, s. 381.

Nie był to jednak jedyny argument. Ważną cechą państwa prawnego, wykraczającą już bardzo daleko poza ramy *Gesetzesstaat*, stanowiło dla Kistiakowskiego związanie treści *zakonov* przez nienaruszalne i formalnie gwarantowane, naturalne prawa człowieka. Prawa takie prowadzić miały do politycznego i prawnego upodmiotowienia jednostki, wyrażającego się w udziale w sprawowaniu władzy państwowej (kontrolowanej prawem). Konsekwencją był postulat demokratycznego charakteru państwa prawnego. Rząd miał być reprezentatywny dla układu sił i wpływów w państwie wyrażającego się w procedurach wyborczych.

Na tle innych uczonych o kadeckiej proweniencji, wyróżniał się Kistiakowski (dość luźno zresztą związany z ruchem liberalnym) akcentowaniem roli relacji publiczno prawnych oraz specyficzną wizją państwa socjalistycznego. W jego wyobrażeniu, państwo prawne stanowić miało jedynie kolejny etap rozwoju systemu politycznego. Jego zwieńczeniem miało być wyłonienie się państwa socjalistycznego. Dopiero ono współtworzyć miało sprawiedliwy (tak w wymiarze ekonomicznym jak i społecznym) system społeczny i polityczny, który oparty będzie na prawie. Tym samym, państwo socjalistyczne było by państwem prawnym w dwojnasób, nie tylko opartym na *zakonie*, ale też i realizującym w praktyce ideały sprawiedliwości. Te ostatnie wyrażać miało juredycznie ujęte prawo do egzystencji, realizujące egalitarne ideały socjalne. Ten wyidealizowany obraz, nie miał oczywiście wiele wspólnego z poglądami ortodoksyjnych socjalistów (nie tylko zresztą rosyjskich). Tych ostatnich Kistiakowski surowo krytykował, za utożsamianie władzy politycznej z przemocą, podczas gdy jego zdaniem władza i siła państwa wypływały z mocy prawa³².

Radykalnie krytyczne stanowisko w kwestii domniemanego „prawnego” charakteru rosyjskiego samowładztwa zajmował też, co dziwić nie powinno, Reisner. Wedle jego opinii, *samoderżavie* nie dawało się żadną miarą pogodzić z ideałami, czy też wartościami, związanymi z państwem prawnym. Jak pisał w 1905 roku: „Samowładztwo [*samoderżavie*] i praworządność [*zakonnost*] są zjawiskami nie do pogodzenia ze sobą. Używając terminologii dawnej myśli politycznej, zjawiska te tak samo się wykluczają wzajemnie, jak pojęcia tyranii i ustroju prawowitego. Praworządne samowładztwo [*zakonnoe samoderżavie*], to praworządność bez prawa [*bezzakonnaja zakonnost*]”³³.

³² Por. M. E. Kazmer, op.cit., s. 52; O. F. Skakun, op.cit., s. 116 – 117; A. Vucinich, *Social Thought in Tsarist Russia. The Quest for a General Science of Society, 1861–1917*, Chicago and London 1976, s. 152; A. Walicki, *Filozofia prawa...*, s. 378–389.

³³ M. Andreev [M. A. Reisner], *Samoderżavie i zakonnost*, „Ruskoe Bogactvo” 1905, nr 11–12, s. 147.

W swej krytyce *samoderżawia*, Reisner rozwijał wcześniej już prezentowane poglądy. Rosja, jak twierdził, znajdowała się w okresie transformacji systemowej, stanowiąc państwo o dualistycznej strukturze, opartej na Imperatorze – samodzierzcy i przedstawicielstwie ziemsko-stanowym. Cechą, charakteryzującą taki system, oprócz specyficznej, dualistycznej konstrukcji jego legislatywy, miał być faktyczny brak zwierzchności prawa stanowionego nad aktami wykonawczymi. Te ostatnie pozostawały całkowicie w sferze *imperium* samowładcy i kontrolowanego przezeń aparatu polityczno-administracyjnego. W praktyce skutkować to miało wszechobecnością policji, władnej kontrolować wszystkie sfery życia obywateli. Wedle Reisnera, twór taki nie tylko nie może być nazwany państwem prawnym. Natomiast, jeśli nawet przyznamy mu cechę konstytucyjności (wobec pojawienia się pisanej konstytucji), to w takim tylko sensie, w jakim rozumiano „konstytucjonalizm” w początkach XIX wieku³⁴.

Uczony bynajmniej nie negował stopniowej ewolucji porządku rosyjskiego we porządanym kierunku. Dostrzegał przejawy postępującej „europeizacji” już choćby w tym, że problematyka władzy, traktowanej jako zespół instytucji służebnych wobec poddanych, stała się przedmiotem naukowych refleksji. Zwracał jednakże uwagę, że owa „europejskość”, bardziej była cechą doktryny, niżli wyrażała się w samym *zakonie*, dalekim od gwarancji elementarnych choćby wolności. Co więcej, sama problematyka, wokół której toczyły się spory, w istocie rzeczy zwracała uwagę na zapóźnienie cywilizacyjne Rosji. Kontrowersje w rosyjskiej nauce stanowić miały replikę sporów toczonych w nauce europejskiej sto lat wcześniej³⁵.

Do problematyki państwa prawnego wracał Reisner niejednokrotnie także w latach późniejszych. Mimo wzbogacania się warsztatu naukowego, jak i równie niewątpliwego radykalizowania się poglądów politycznych tego iczonego, stanowisko w tej kwestii pozostawało bliższe prezentowanemu u zarania wieku. Analizując systemy polityczne, między innymi z punktu widzenia ich związania prawem, uczony szczególnie rangę nadawał wciąż ustrojowi absolutystycznemu, widząc w nim zaczątek nowoczesnego państwa *per se*. Kolejnym etapem, miało być państwo konstytucyjne (uczony wiązał to pojęcie jedynie z konstytucjami oktrojowanymi). Istotnymi walorami takiego ustroju miało być jawne uznanie, że prawo nie jest jednostronnym aktem suwerena, a ak-

³⁴ Por. M. A. Reisner, *Predislovie...*, s. 12 i n.; tegoż: *Idei legitymizma v deistwujúščem ruszkom prave (konstitucija de jure i de facto)*, „Sovremennyi Mir” 1909, nr 12, s. 203–204, 227.

³⁵ Por. M. A. Reisner, *Obščestvennoe blago...*, s. 284, 287.

tem dwustronnym, w którym poddani układają się z panującym. Efektem takiej konstrukcji, miał być nie tylko podział władz, faktycznie umożliwiający „układanie się” stron, ale też kształtowanie systemu przedstawicielskiego. Ten ostatni, wymaga ze swej strony gwarancji praw obywatelskich, związanych z systemem przedstawicielskim bezpośrednio, jak choćby prawa wyborcze *et cetera*, lub pośrednio (prawa osobiste). Państwo konstytucyjne, w takim ujęciu, realizowało większość postulatów wiązanych zazwyczaj z *Gesetzesstaat*. Przede wszystkim, „najwyższa wola państwowa”, nie przejawiała się w absolutnym i suwerennym Monarsze, a w prawie. Tworzyć ono miało strukturę o przejrzystej hierarchii, zwieńczonej Konstytucją. Akty administracyjne związane są w takim ustroju prawem, w szczególności dotyczy to zakresu swobody decyzyjnej organów administracji³⁶.

Co ciekawe, Reisner nie tylko nie łączył „państwa konstytucyjnego” z „państwem prawnym”, ale wbrew powszechnej opinii, uważał, że nawet kolejny ewolucyjnie rodzaj ustroju państwowego, określane przez rosyjskiego uczonego mianem „państwa ludowego” (*narodnoe gosudarstvo*), na miano „prawnego” nie zasługuje.

W istocie rzeczy, aby uniknąć nieporozumień, należałoby mówić raczej o „państwie obywatelskim”, czy też „demokratycznym”. Co prawda dla Reisnera cechą konstytutywną dla tego typu państwa była suwerenność ludu, jednakże zasadniczy nacisk kładł on na kwestie, tradycyjnie związane z ustrojem demokracji parlamentarno-gabinetowej. U podstawy ustroju leżeć miała zasada przedstawicielstwa, znacznie szerzej jednak rozumiana, niżli w państwie konstytucyjnym i powiązana z szerszym katalogiem gwarantowanych praw i wolności. Równie zasadnicze znaczenie miała mieć także postępująca decentralizacja decyzji, przejawiająca się w umacnianiu się struktur samorządowych, dopuszczeniu pewnych form demokracji bezpośredniej (referendum) i w praktycznych zastosowaniach idei federalistycznych. Tym samym, demokracja miała się nie tylko rozszerzać, ale i pogłębiać.

W dającej się przewidzieć, zdaniem autora, przyszłości, samorządne struktury federować miały się w większe organizmy, nie tracąc nic ze swej samorządności, te zaś mogą wchodzić w kolejne na tej samej zasadzie oparte związki. Ustrój realizować miał, co oczywiste, zasadę

³⁶ Por. M. A. Reisner, *Gosudarstvo. Čast 2: Gosudarstvenne formy; Čast 3: Gosudarstvo i obščestvo*, Moskwa 1912, s. 120–210, *passim*. Podobnie jak wcześniej u Kistiakowskiego, widać tutaj wyraźny wpływ teorii postępu prawnego Georga Jellinek’a, co nie dziwi choćby dlatego, że M. A. Reisner u schyłku XIX stulecia, studiował w Heidelbergu pod opieką Jellinek’a, jako stypendysta rządu rosyjskiego.

zwierzchnictwa prawa. Reisner podkreślał, że jakkolwiek władza sądowa będzie nadal kontrolerem administracji, to zazwyczaj sama pozostanie podporządkowana jednoznacznie władzy ustawodawczej, co w pewnej mierze ograniczy jej funkcje kontrolne³⁷.

Wobec wskazywania przez rosyjskiego uczonego na szeroki zakres wartości chronionych przez prawo w tak charakteryzowanym systemie, dziwić może pryncypialne unikanie utożsamiania go z państwem prawnym. Przyczyną było jak się zdaje jednoznaczne już wtedy, polityczne zaangażowanie Reisnera po stronie bolszewików. Jego poglądy dalekie były od liberalizmu, a jednocześnie daleko bardziej rewolucyjne i radykalne niż miało to miejsce w przypadku Kistiakowskiego. Mimo to, nietrudno doszukać się podobieństw między poglądami tych dwóch uczonych, wykraczających poza wspólny im pogląd, że rzeczywiste państwo prawne pojawi się dopiero w (nieodległej, jak mniemali) przyszłości i będzie miało jednoznacznie socjalną treść.

Reisnerowskie rozumienie *pravovogo gosudarstva*, w istocie rzeczy opierało się na trzech zasadniczych elementach. Dwa z nich – praworządność formalna (odpowiadająca idei *Gesetzesstaat*) i związanie prawa z wartościami różnego rodzaju, przede wszystkim zaś tymi, które wyrażają się w prawach i wolnościach obywatelskich, spotykane są współcześnie często i odnoszone nie tylko do problematyki państwa prawnego, ale choćby praworządności. Trzeci element rzadziej jest spotykany, a wiąże się, zdaniem naszym, z ówczesną, złożoną sytuacją wewnętrzną Rosji. Idzie tutaj o ideę federalizmu, czy też państwa związkowego, rozumianego jako federacja samorządnych jednostek, mających również niekiedy federacyjną strukturę wewnętrzną.

Jest rzeczą ciekawą, że praktycznie do samego zwycięstwa bolszewików Reisner bronił idei praworządności, czy też ściślej rzecz ujmując, postulował budowanie państwa typu „ludowego”. Jeszcze w 1917 roku, między lutym a październikiem, Reisner gorąco orędownał za powołaniem Konstytuanty, jako jedynej ciała upoważnionego do stworzenia konstytucji. Rosja, jak twierdził, powinna stać się nie tylko demokratyczną republiką, ale i republiką związkową, związaną wspólnym obywatelstwem i wspólnym, czytelnym i prostym prawem. Winno ono być poddane dwóm zasadom hierarchicznym: prawo lokalne winno być podporządkowane federalnemu, zaś ustawy zwykle – konstytucyjnym. Prawo (*zakon*) winno być bezwzględnie zwierzchnie wobec wszelkich działań administracji i gwarantować istotne prawa i wolności obywatelskie, w oparciu o rudymetarną zasadę równości. Jak pisał: „[Po-

³⁷ Por. *ibidem*, s. 232–288.

wstaje pytanie] jak pogodzić na nowych zasadach prawo proletariusza i kapitalisty, prawo ziemianina i chłopa. Nie można tego zrobić poprzez sąd, można to ustanowić poprzez sztywne, pisane prawo [*zakon*]. Takie prawo powinno zostać stworzone³⁸.

7. Prawo takie nie zostało stworzone. Dyskusje rosyjskich uczonych zostały pozbawione sensu przez antyprawne terror bolszewicki, ale być może najbardziej zaskakującą pointę dopisał sam Reisner.

Niezależnie od ocen jego dorobku, był to niewątpliwie uczony, stanowczo protestujący przeciwko przyznaniu dawnej, carskiej Rosji choćby statusu państwa konstytucyjnego, postulujący zasadnicze reformy prawa, idące w podobnym kierunku, jak to miało miejsce na Zachodzie i broniący stanowczo zasady praworządności jako podstawy demokratycznego systemu politycznego. Nie może budzić wątpliwości krytyczna funkcja prezentowanego ujęcia, mocno osadzona w diagnozie otaczającej ich rzeczywistości społecznej i prawnej. Ze stanowiska takiego niewiele pozostało po przewrocie bolszewickim. Reisner nie tylko legitymował swymi poglądami terror komunizmu wojennego, ale też brał udział w tworzeniu jego podstaw.

Co prawda w koncepcjach uczonego nadal doszukiwać się można afirmacji prawa, pojmowanego przezeń jako ideologia grupowa, wyrażająca społeczne wyobrażenia sprawiedliwości. Samą sprawiedliwość rozumiał dystrybucyjnie, uznając, iż są to historycznie ukształtowane wyobrażenia egalitarne, określające zasady akceptowanej równości i nierówności³⁹.

Stanowisko takie wiązało się z uznaniem pluralistycznego charakteru zjawisk prawnych. Nosicielem odrębnej ideologii prawnej miała być każda grupa społeczna, którą łączyły stosunki społeczne (w szczególności ekonomiczne) z innymi grupami, a więc na przykład ród, stan, warstwa czy klasa społeczna, ale także grupa zawodowa, cech etc. Założenie pluralizmu normatywnego wiązało się z postrzeganiem prawa jako mechanizmu kompromisowego rozstrzygania sporów, gwarantującego pewien poziom bezpieczeństwa społecznego. Kompromis prawny Reisner

³⁸ Ibidem, s. 289.

³⁹ Zob.: M. A. Reisner, *Pravo i revoljucija*, Moskwa 1917, s. 17–19; tegoż, *Gosudarstvo. Čast 1: Ideologija i metod. Izdanie vtoroe dopolnennoe i ispravlennoe*, Moskwa 1918, s. 139 i n.; tegoż, *Osnovy sovetskoj konstitucii. Lekcii, čitanye na uskorennom kurse Akademii Generalnogo Štaba R.-Kr. Armii v 1918/19 učebnom godu*, Moskwa 1920, s. 139 i n.; tegoż, *Sposoby predstavlenija*, „Vestnik Kommunističeskoj Akademii” 1924, nr 7, s. 304–305, 313, 334; tegoż, *Pravo. Naše pravo, vaše pravo, obščee pravo*, Leningrad–Moskwa 1925, s. 23–25, 82, 252–254.

przeciwstawiał sile i przymusowi, które są właściwe państwu. Prowadziło to do, uznania, że pojęcia takie jak prawo, praworządność i sprawiedliwość nie są adekwatne do rzeczywistości opartej na dominacji państwa i kreowanego przezeń prawa oficjalnego – *zakona*⁴⁰.

Założenia takie zaprowadziły Reisnera w stronę oryginalnej propozycji dotyczącej federacyjnego kształtu państwa sowieckiego. Wedle projektu konstytucji RFSSR, którego był autorem, u podstaw ustroju federacyjnego, miała leżeć nie zasada podziału narodowościowego, ale wielostopniowa federację, opartą przede wszystkim na kryteriach odrębności kulturowych i ekonomicznych. U podstawy ustroju sowieckiego winny funkcjonować komuny – zorganizowane terytorialnie samorządowe organizacje, samodzielne majątkowo, zarządzane przez autonomiczne Rady Delegatów, obieralne i odwoływalne przez wyborców. Miały one wchodzić w federacje z innymi podobnymi sobie strukturami i powoływać Rady wyższego stopnia. Mechanizm „federacyjny” miał zasadnicze znaczenie na każdym szczeblu podziału terytorialnego, przy czym jako stopień bezpośredni poprzedzający Federację Rosyjską, Reisner widział nie tylko „republiki narodowościowe”, ale też związki wyróżniane z racji jednolitej struktury, czy to ekonomicznej, czy też „etnograficzno-kulturowej”. Tak czy inaczej decydować miała wspólnota grupowych interesów⁴¹. Ujęcie takie niewątpliwie stanowiło polemikę z leninowską, centralistyczną wizją państwa sowieckiego.

Reisner różnił się od innych apologetów nowego systemu. Demaskował fasadowy charakter sowieckiego prawa, bronił w swych teoriach idei pluralizmu prawnego i wynikającej zeń (jak sądził) zasady federacyjności. Dążył do budowania rzeczywistych, a nie formalnych gwarancji zasad sprawiedliwości społecznej (tak jak je rozumiał). Jednocześnie jednak stanowczo odrzucał zasadę formalnego związania prawnego, więcej nawet, negował sens istnienia prawa jako takiego⁴². Nawet gdyby uznać, że szło tutaj jedynie o kontrolowany przez państwo *zakon*, to być może moglibyśmy bronić tezy, iż dążył do budowania porządku sprawiedliwego, ale na pewno porządek ów nie miałby nic wspólnego z państwem prawnym.

Interesująca i głęboko krytyczna diagnoza rosyjskiego *status quo*, jaką przedstawił Reisner, analizując kwestie *pravovogo gosudarstva*,

⁴⁰ M. A. Reisner, *Ideji legitimizma v deistvujuščem russkom prave (konstitucija de jure i de facto)*, „Sovremennyi Mir” 1909, nr 12, s. 294; tegoż, *Pravo...*, s. 261, 264–266, 272.

⁴¹ Por. M. A. Reisner, *Gosudarstvo burżuazii i RSFSR*, Moskwa–Petrograd 1923, s. 307–315, 369–382, 403–417; tegoż, *Osnovy sovetskoi...*, s. 188–197.

⁴² Por. M. A. Reisner, *Pravo...*, s. 1–8, 28–36, 274 i n.

diagnoza oparta tak na szerokiej analizie zjawisk społeczno-kulturowych w Rosji, jak i na ciekawym materiale porównawczym, uległa faktycznie degradacji wobec fascynacji możliwościami „celowego i naukowego” przekształcania rzeczywistości. Nie po raz pierwszy w historii Rosji, koncepcja, jednoznacznie wymierzona w nihilizm imperialnego zakona, nihilizm skierowany wobec istotnie cennych społecznie wartości, doprowadziła do konstrukcji, których nie można nie nazwać nihilistycznymi. Było to konsekwencją niedostrzegania walorów, jakie niesie ze sobą prawo oficjalne.

Można twierdzić, że historia rosyjskich sporów o treść i znaczenie państwa prawnego doczekała się jednakże także innego skonkludowania w koncepcji zbudowanej z podobnych elementów, ale prowadzącej do zgola przeciwnych wniosków. Odnaleźć je można na przykład w pracach Sergiusza Hessena [1887–1950]. Był on jednym z ostatnich przedstawicieli przedrewolucyjnej szkoły rosyjskich liberałów, a jego najważniejsze prace powstały już po rewolucji. Sergiusz Hessen, znany bardziej z racji swego dorobku w sferze pedagogiki i filozofii, łączył w swych pracach wiele wątków charakterystycznych zarówno dla rosyjskich liberałów jak i socjalistów. Jakkolwiek koncentrował się on głównie na krytycznej analizie zarówno liberalnego jak i socjalistycznego ujęcia prawa, warto zwrócić uwagę na niektóre elementy jego własnego stanowiska.

Punkt wyjścia Hessena był podobny jak we wcześniej prezentowanych ujęciach Kistiakowskiego i (w pewnej mierze) Reisnera. On także zakładał, że pełnym urzeczywistnieniem ideałów państwa prawnego będzie państwo socjalistyczne, pojmowane na sposób bliski angielskiego socjalizmu cechowego (gildyjnego). W jego ujęciu socjalizm traktowany być powinien jako „*porządek prawny [...] usuwający konkretne formy społecznego zła*”⁴³ „*demokratyczny i odcinający się od komunizmu*”⁴⁴.

Podobnie, w Hessenowskim ujęciu prawa odnajdziemy elementy charakterystyczne dla wcześniejszych koncepcji. Punktem wyjścia jest tu tak charakterystyczne dla rosyjskiej refleksji prawnej uznanie, że *pravo* jest zjawiskiem szerszym niż *zakon*. Więcej nawet, autor ten uważał, że *zakon* (rozumiany jako oficjalny porządek prawny w państwie), współistnieje z porządkami prawnymi innych niż państwo związków społecznych i jest jedynie elementem złożonego pluralizmu prawnego. Wielość porządków prawnych prowadzi do potrzeby ich rozgra-

⁴³ S. Hessen, *Państwo prawa i socjalizm*, Warszawa 2003, s. 17.

⁴⁴ Ibidem, s. 33.

niczania i koordynowania, a to dla zagwarantowania praw i wolności tak jednostkowych jak i socjalnych. Jest to rolą państwa i wyrazem względnej jego suwerenności. Podporządkowanej jest ono jednak zawsze zwierzchności prawa, pojmowanego jako pluralistyczne prawo socjalne⁴⁵, delimitujące zarówno zakres władzy społecznej (państwo) jak i zakres własności(gospodarka)⁴⁶. Tak projektowane państwo prawne, miało mieć konstrukcję federalistyczną, albowiem prawo umożliwia współpracę i współdziałanie wszystkich związków społecznych wchodzących w skład organizacji koodynującej – państwa⁴⁷.

Podobieństwa elementów składających się na konstrukcje Reisnera i Sergiusza Hessena są łatwo zauważalne. Można nawet twierdzić, że ten ostatni, niepomny doświadczeń rewolucji, powtórzył w znacznej mierze utopijny pogląd na możliwość pogodzenie socjalizmu z legalizmem⁴⁸.

ZAKOŃCZENIE

Można twierdzić, że omawiane tu problemy, odnoszące się wprost do swoiście rosyjskiego typu państwowości i właściwego mu porządku normatywnego, były, z „europejskiego” punktu widzenia, anachroniczne już wówczas, gdy rozpałały umysły rosyjskich uczonych i inteligentów. Mimo to, podstawowe konkluzje dyskusji o naturze *pravovogo gosudarstva*, nie wydają się wcale przebrzmiałe, nawet na początku XXI wieku. Współczesne koncepcje państwa prawnego ukształtowały się w obliczu doświadczeń totalitarnych, zwłaszcza zaś w konfrontacji z opresją państwa nazistowskiego. Doświadczenia takie, co oczywiste, istotnie zdewaluowały przesadnie formalny, i bezbronny wobec nadużyć władzy politycznej, model *Gesetzesstaat*. W konsekwencji uznano, że państwo prawne (nawet w ujęciu teoretycznym), stanowić winno swoistą syntezę rządów opartych na prawie racjonalnie stanowionym i powszechnie uznawanych norm moralnych, znajdujących odbicie

⁴⁵ *Socialnoe pravo* oznaczać może zarówno prawo o treściach socjalnych, jak i prawo „społeczne”, odrębne od „państwowego” prawa oficjalnego.

⁴⁶ *Ibidem*, s. 212–241 *passim*.

⁴⁷ *Ibidem*.

⁴⁸ Za symptomatyczne można uznać, że o ile pozbawiony wpływów „nihilista” Reisner z narastającym dystansem obserwował powrót do fasadowego, ale już sowieckiego *zakona*, o tyle Hessen widział w Stalinie pogromcę nihilizmu prawnego i doceniał stalinowską Konstytucję.

w tymże stanowionym prawie. Nietrudno dostrzec analogie między takimi ujęciami, a koncepcjami rosyjskich uczonych, tak jak oczywiste wydaje się podobieństwo takich określeń, jak: *totalitarne państwo prawne* i *bezzakonnaja zakonnost*.

Pravovoe gosudarstvo, to w interpretacjach Kistiakowskiego, Kotlarewskiego, a także i Reisnera, raczej „państwo sprawiedliwe”, czy też „państwo sprawiedliwego prawa”, niż „państwo ustaw”. Można postawić tezę, że historyczne doświadczenia Rosji doprowadziły tamtejszych uczonych do stanowisk, sugerujących takie właśnie, stosunkowo nowoczesne rozumienie *Rechtsstaat*, na pół wieku wcześniej niż naukę Zachodu. Co więcej, stanowiska były formułowane w miejscu i czasie, w którym samo istnienie nowoczesnego, według ówczesnych miar Zachodu, porządku prawa stanowionego, było co najmniej dyskusyjne. Być może właśnie dlatego, najciekawsze i najdalej idące propozycje nie wychodziły ze środowisk jurysprudencki bliskiej pozytywizmu, ale z nurtów jednoznacznie wobec tego kierunku opozycyjnych. Były one bardziej otwarte na postrzeganie społecznych determinant zjawisk normatywnych i docenianie kulturowych wartości leżących u ich podstawy.

Nieznaczący w Rosji zasięg wpływów tradycji pozytywizmu prawniczego, wynikał, co oczywiste, także z nihilizmu prawnego manifestowanego w działaniach władz rosyjskich. Miało to pociągnąć za sobą niewątpliwie negatywne skutki. Jednym z nich, było to, że rosyjskie koncepcje *pravovogo gosudarstva*, zwłaszcza w swych najbardziej rozwiniętych wersjach, krytykujących „prawny fetyszyzm”, same w sobie nie były wolne od pierwiastków nihilizmu prawnego. Wynikał on z niedostrzegania istotnych walorów stabilizacyjnych formalnego ujęcia prawa. W konsekwencji, poglądy takie nie tylko nie przeciwdziałały, ale obiektywnie przyspieszały przewrót totalitarny w Rosji. Najlepszym tego dowodem były dalsze losy Reisnera i „praktycznych zastosowań” jego koncepcji w warunkach „wojennego komunizmu”.